

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

z Wiednia. —

Gazety wiedeńskie z dnia 10. sierpnia zawię-
rajają: Wiedeń dnia 9. sierpnia. Dzisiaj około
południa rozeszła się tu wiadomość o uczynio-
nym dziś rano w Badenie zamachu na życie
Jego Król. Mości, Króla młodszego węgierskie-
go, z tém jednak zapewnieniem zupełnie zas-
pokajającym wielce zatrwożonych tym wypad-
kiem mieszkańców stolicy, że opatrność wszel-
kie nieszczęście odwróciła i drogie życie pier-
worodnego syna naszego najukochańszego mo-
narchy od grożącego mu niebezpieczeństwa
ochroniła. Oto jest rzetelne opisanie tego zda-
rzenia: Dziś rano po mszy św. przechadzał
się Król, jak zwyczajnie, z swoim szambela-
nem, feldmarszałkiem-lejtnantem hr. Salis.
Na drodze, zwanéj *Bergstrasse*, około sto kro-
ków od domu ostatniego w kierunku ku doli-
nie *St. Helenenthal*, wystrzelił pensjonowany
kapitan, Franciszek Reindl, z terceroi do
Króla. Kula trafiła go w łopatkę lewego ra-
mienia, utkwiała jednak, na szczęście, w pod-
szewce surduta i lekką tylko kontuzję spra-
wiła. W téj chwili przyskoczyło trzech w po-
blizkości stojących ludzi, aby mordercę sehwy-
tać, który rzuciwszy na stronę wypróżnioną ter-
cerole, strzelił sobie z drugiej w głowę, gdzie
kula utkwiała mu w gardle, a z trzeciej chciał
strzelić do najbliższego z wyżej pomienionych
trzech ludzi, która jednak nie wypaliła; po-
czém zbrodzień schwytny i na ratusz odpro-
wadzony został. Rana, którą sobie zadał, nie
jest śmiertelna; zdaje się, że te trzy tercerole
były, na szczęście, bardzo słabo nabite. Król,
nie zląkwszy się bynajmniej, natychmiast po-
szedł pieszo do miasta prosto do Cesarza Jmci,
aby Go osobiście względem zatrważającego wy-
padku zupełnie zaspokoił. Zbrodzień, niepo-
rządnie życiem na majątku zrujnowany czło-
wiek, udał się był niedawno do J. K. Mości
Króla młodszego węgierskiego z prozbą o 900
złr. m. k., i otrzymał 400 złr. w podarunku.
Zawziętość z powodu odmówionéj sobie cał-
kowitéj summy, o którą prosił, posunęła do
najohydniejszj zbrodni, przywiedła go, jak sam

wyznał, do tego czynu. Po sumarycznéj in-
kwizycyi na ratuszu odesłano go do Wiednia,
gdzie dziś po południu przybył i pod sąd woj-
skowy oddany został. Oburzenie, które zbro-
dnia ta w Wiedniu sprawiła, w równym stopniu
okazało się w miejscu, gdzie popełniona zo-
stała. Tylko przyaresztowanie mordercy, które
natychmiast nastąpiło, zdołało zasłonić go od
wściekłości ludu, oburzonego na tę zbrodnię
przeciw świętéj osobie Króla.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Dziennik powsz. warsz. z dnia 31. lipca za-
więra co następuje:

Komisya rządowa spraw wewnętrznych, du-
chownych i oświecenia publicznego odwołując
się do obwieszczenia swego z dnia 29. czerwca
r. b. nro. 58661/16326, uwiadamiającego intere-
sowanych o otworzonym w tutejszym szpitalu
Dzięciątka Jezus instytucie wychowawczym
dla dzieci żołnierskich płci obojéj po wojsko-
wych niższych stopni byłéj armii polskiéj,
ogłasza następnie niniejszém: że podług naj-
wyżéj potwierdzonych prawideł, czas na wy-
chowanie w pomienionym instytucie, dawniéj
do lat 7miu dla chłopców zakreślony, do lat
12 ich wieku przedłużonym został, i że ciż
chłopcy po dojściu dopiéro lat 12 odsyłani będą
do Mińska, dla podzielenia ich pomiędzy ba-
talijony kantonistów wojskowych. Dla uniknie-
nia zaś z tego powodu natłoku dzieci tego ro-
dzaju w instytucie, same tylko rzeczywiste się-
roty płci obojéj, bez rodziców i opieki będące,
tam oddawane i przyjmowane być mają.

W Warszawie dnia 29. lipca 1831.

Rossyja.

Tygodnik Petersburski z dnia 28. czerwca
zawięra co następuje:

Stosownie do ukazu cesarskiego z dnia 21go
grudnia 1830 r. nałożone zostają areszta: w gu-
bernii Podolskiéj, powiatach Olgopolskim i Jam-
polskim, na 1010 dusz Michała syna Hajetana
Sobańskiego, na zabezpieczenie części, jaka
się z nich dostanie synowi jego Gothardowi,
osądzonemu za należenie z oddziałem rokoszan

do bitwy przeciw wojskom rosyjskim, pod miasteczkiem Daszewem i t. p.; w gubernii grodzieńskiej, powiecie Slonimskim, na część majątku Blizny, Pawła syna Józefa Milaczewskiego, jaka się należeć może synowi jego Michałowi, który oddalił się bez wiedzy rządu do niewiadomego miejsca; i w gubernii Mińskiej, pow. Boryowskim, na 26 dusz, wydzielonych z exdywizyi Magdalenie córce Ignacego, Bielińskiej, na zabezpieczenie części, jaka się należy synowi jej Ignacemu, który się oddalił do Królestwa Polskiego.

W dniu 17. lipca r. b. przybył z Londynu do Petersburga kr. angielski poseł, lord Durham.

Portugalia.

Najnowszy numer *Couriera* londyńskiego z d. 30. lipca, donosi w drugim swoim wydaniu: »Statek pocztowy parny »Columbia« zawinął z Oporto, z kąd wypłynął w dniu 24. lipca o godzinie 9. wieczorem, dnia 28. t. m. do Falmouth; przywozi ón wiadomość o zaciętej potyczce, zaszłej w dniu 23. lipca w nocy pod Oporto, w której wojsko Dom Pedra odniosło zwycięstwo. Nie podają bliższych szczegółów, oprócz, że potyczka zaszła trzy leguas od Oporto, i w dniu 23. od godz. 9. rano aż do nocy trwała. Gdy »Columbia« opuszczał Oporto, jeszcze strzelano.« *Courier* dodaje: iż korespondent jego z Falmouth donosi mu, że w Oporto panuje wielkie wzburzenie i że kupcy angielscy schronili się na pokład okrętów angielskich. *Globe* z dnia 30., który również o tym wypadku mówi, i onegoż skutek wystawia pomyślny dla Dom Pedra, dodaje: »Nie należy wszelako zamilczeć, że powrót Dom Pedra do Oporto po tej rozprawie, podaje w niej jaką wątpliwość owe zwycięstwo.«

Hiszpanija.

Podług najnowszego buletynu o zdrowiu króla z d. 17. lipca, monarcha wstał w d. 15. z łóżka, doznawszy ulgi w podagrze.

Minister spraw zewnętrznych i pierwszy sekretarz stanu, hr. Alcudia, przesłał przesowi madryckiej najwyższej komisji zdrowia następujący rozkaz królewski, dla udzielenia go wszystkim podrzędnym władzom zdrowia prowincyi. »Król, nasz pan, rozkazał, aby przepisy zdrowia z największą surowością były wypełnione, i aby każdy, który lądem, lub morzem przybywając z kraju, cholera dotkniętego, schwytany zostanie przy przemycaniu towarów do Hiszpanii, był natychmiast rozstrzelany; towary powinny być zaraz spalone, a majątek obwinionych, jeżeli jaki mają, zabra-

ny. Oprócz tego rozkazał monarcha, aby przybywających z krajów zarażonych tylko natenczas przepuszczać przez granicę królestwa, gdy się poddadzą zaleconym środkom zdrowia, i pozbędą się wszystkich materij zaręchwyatających, które zostawić powinni po drugiej stronie granicy. Osoby, upoważnione do wykonania niniejszego rozkazu króla, są odpowiedzialne za ścisłe onego wykonanie.«

Podług pism dochodzących do końca maja z wyspy Kuby, osada ta znajduje się ciągle w spokojnym i kwitnącym stanie. Żałują tam powszechnie oddalenia się dotychczasowego jenerału kapitana, jenerała Vives.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższej w d. 26. lipca z powodu pewnej proźby zapowiedział lord Brougham, iż niebawem wniesie znowu bil do sproszczenia sądowego postępowania w sądzie kancelaryjnym. Wraz użył ón tej sposobności do usprawiedliwienia się z zarzutu, uczynionego mu w izbie niższej. Lord Brougham jak wiadomo już rozmaicie się wyrażał przeciw placy kanclerza, mianowicie przeciw temu, że większa część jego dochodu pochodzi z prawa patronatu, co pociąga za sobą to, że potrzeba wiele zatrzymywać *sinecur*, które są ciężarem dla kraju, a korzyścią dla dającego i posiadacza. Z tego powodu wypracował projekt do prawa dla zniesienia kilku urzędów; tu umiera p. Scott (syn hr. Eldon) posiadacz dwóch znacznych *sinecur*, i lord Brougham dał jedną z tych swemu bratu. Zrobiło to wrażenie, chociaż każdy mówił, że musi być przytém jeszcze inna przyczyna; tylko Sir E. Sugden (tenże sam, o którym mówiono, że lordowi Lyndhurst, podówczas kanclerzowi, dał 30000 f. szt., aby został jenerałem adwokatem) osądził za dobre, wniesć tę rzecz w izbie niższej. I przez to został lord Brougham spowodowany do usprawiedliwienia się. Przypuściwszy, rzekł, że chociażby zamyslił proponować zniesienie kilku urzędów, wszelako nie masz rozumnego powodu, aby miejsce tych na nowo nie obsadzić, gdyby opróżnione zostały przed nowem prawem, iż jest podług tego przekonany, że pytanie pewnego pana, zdające się wskazywać, iż przez takowe osadzenie urzędów narusza swoje przyrzeczenie, nie z tąd pochodziło, lecz jedynie z życzenia, aby objaśnić jeden punkt, który dotyka charakteru najwyższej władzy sądowej. Chwałebna chciwość wiedzy, powoduje człowiekiem zwrócić wzrok swój z ziemi do wznioślejszych przedmiotów; ta rozróżnia go od pełzającego robaka, od

osy ze swoim żądaniem, od osy, która często napróżno stara się zranić. Przekonany, że ów zacy pochoy był jedynym powodem do pytania, żaluje, że uczony pan nie zadał mu wprost tego pytania. Tymczasem dla zaspokojenia matych dusz ma ón świadków, mogących dowieść, że ów przypadek śmierci uczynił żadnej zmiany w jego zamiarze. Z drugiej strony, cieszy się, gdy widzi taki sposób myślenia u tych, którzy się sprzeciwiali ograniczeniu dawnych praw, chociaż owe *sinecury* są jednem z najdawniejszych praw wyborniej konstytucyi, pod którąśmy dotąd żyli, a która, pomimo zazdrości wszystkich narodów, wyniesła nas do najświetniejszej sławy. Co się samej rzeczy dotyczy, tedy zdarzyło się, we 48 godzin po opróżnieniu, iż potrzeba było jak najprędzej osadzić miejsce rejestratora, wywołu słownego pod przysięgą; albowiem chociaż właściwe zatrudnienie wykonywa zastępca, wszelako nie może być tam zastępca, gdzie nie masz pryncypała. Staraniem jego było zatem, mianować na ten urząd człowieka, na którego ma wielki wpływ, i na którym położyć może bezwarunkowe zaufanie, że na pierwsze słowo z jego strony, ustąpi znowu ze swojego miejsca bez najmniejszego narzekania na utratę dobrze nabytego prawa, lub jakkolwiek inaczej brzmią obrony *sinecur* i zadawnionych instytucyj. Słowem, mianował on do tego swojego brata, który sam nie szczędzi ofiary, stracenia na chwile swojego miejsca w parlamencie, i który pewnie nie rości sobie żadnego prawa do wynagrodzenia. Książę Wellington uczynił uwagę, iż z radością poświadcza gotowość, z jaką lord kanclerz rzeka się tak znacznych korzyści swojego urzędu dla dobra kraju. Jestto zarzut dla parlamentu, i w istocie niesłusnością ze strony uczonych kolegów lorda, że dopuścili upłynąć dwa lata, po których tenże wnosi prawo, zmniejszające jego dochody, bez wynagrodzenia go przez parlament. Hr. Grey odpowiedział, iż następującego tygodnia będzie w tej mierze wniosek w izbie niższej uczyniony. Lord zaś Brougham odrzekł, iż do tego środka nie będzie miał żadnego udziału, chyba jeno, by dowieść, iż przesadzona płaca nie jest potrzebna ani dla lorda kanclerza, ani dla jakiegobądź urzędnika publicznego. — Na wniosek lorda Melbourne zamieniła się izba w wydział, dla rozpoznania irlandzkiego bilu reformy.

Na posiedzeniu izby niższej w d. 27. lipca lipca podał kanclerz izby skarbowej, lord Althorp, izbie swój budżet. Wydatki roku 1831 czynią 47,123,297 f. szt., dochody 46,424,440 f. szt., zatem wydatki przewyższają dochody o

700,000 f. szt. Same dochody z r. 1831 były mniejsze o 3,632,176 f. szt. jak owe w 1830, co pochodzi z tąd, że podatki od dwóch lat znacznie są zmniejszone, niektóre całkiem zniesione, jak podatek od piwa, skór, węgli i t. d.

Na posiedzeniu politycznej unii, odprawionem w Dublinie d. 19. lipca, odczytano list p. O'Connell, datowany w Londynie d. 16., w którym tuszy sobie nadzieję, że badania sądów przysięgłych w Kilkenny dopóty będą jeszcze zawieszane, dopóki nie będzie mógł sam być onym obecny, albowiem obowiązki jego przynajmniej jeszcze tydzień go zatrzymają w Londynie. Główną treść tego listu stanowią irlandzkie ustawy o ubogich i dziesięcinach. Co się dotyczy pierwszych, mówi on, że wprawdzie wciąż o tém mówią, ale nikt jeszcze nie wystąpił z planem w tej mierze, atoli, gdyby się nawet i o to zgodzono, wszelako niepodobna, aby ta okoliczność mogła być prędzej, jak na następne posiedzeniu w parlamencie wniesiona. Ogólnie zaś jest jeszcze pytanie, czyli ustawa obowiązująca może być w tym względzie pożyteczna, albowiem zniesionoby przeto zasługę dobrowolnej dobroczynności, i czyliby przez taką ustawę wszystkim klasom towarzystwa, mianowicie zaś ubogim samym, nie wyrządzono krzywdy; według jego mniemania, to jest: nie chorym, kulawym, ciemnym i ranionym, lecz ubogim pracującym. Według jego zdania, cierpienia ostatnich nie zmniejszyłyby się przez ustawy dla ubogich, lecz raczejby się powiększyły. Sam Cobbet przyznaje, że ubodzy w Anglii pod ustawami onych się dotyczącami, największe cierpienia znoszą, i, jak bydlę, jeszcze zaprzęgani bywają do wozów; ogólnie zgodzono się na to, aby angielskie ustawy o ubogich nie mogły być w Irlandyi zaprowadzone. P. O'Connell zamysła część swojego wolnego czasu w Derrynome-Abbey poświęcić temu przedmiotowi, jeżeli mu go nie przerwie ważniejsza okoliczność, rozwiązanie unii i dziesięciny. Jako najgłówniejsze punkta planu swojego względem Irlandyi podaje p. O'Connell następujące: 1) Zniesienie dziesięcin jakiego bądź nazwiska lub kształtu. 2) Ustanowienie funduszu dobroczynności ze znacznej przewyżki dóbr kościelnych. 3) Wyznaczenie pewnej płacy protestantkiemu duchowieństwu, odpowiedniej jego potrzebom według stosunku liczby ich wyznawców. 4) Wyznaczenie własności plebańskich i domów plebańskich dla duchowieństwa każdego stopnia, a zatem i dla wyższego duchowieństwa. 5) Zaprowadzenie miejscowego i

krajowego prawodawstwa, któreby było w stanie, nie tylko uporządkować pojedyncze części tego planu, ale nawet związki między Irlandyją a mieszkańcami i koroną Anglii ustalić na trwałych i niewzruszonych posadach wzajemnego interesu i korzyści.« List ten, wyraża w końcu: »Wacpan, panie Staley będziesz miał przed sobą nowy bil o dziesięcinach; jest on zuchwałym zamachem na prawo własności prywatnej, albowiem majątek każdego Irlandczyka poddaje władzy komisarzy, których mianuje lord namiestnik, w prawdzie z przyznaniem praw odwołania się do tajnej rady, lecz kto się odwołuje, czyli ma słuszość, lub niesłuszość, w każdym razie powinien zapłacić wszystkie koszty obustronnej apelacji.«

Court Journal (którego wiadomości nie są zawsze najpewniejsze) zapewnia, iż księżna Berry była w d. 24. i 25. lipca *incognito* w Londynie, i w d. 26. pojechała do Halyrod. Towarzyszyła jej nieustannie dama, tak do niej z twarzy i ubioru podobna, że kto ich dobrze nie znał, zaledwie mógł jedną od drugiej odróżnić.

Flota Sir Pultney Malcolma w Cove znacznie jest wzmacnianą; spodziewają się tamże z morza wschodniego okrętu liniowego Talavera, i oprócz tego okrętów liniowych: Caledonia, Britania i Princ Regent, fregaty Vernon i okrętu parnego Dee. Przeznaczenie ich jest niewiadome. We wrześniu spuszczoney będzie nowy okręt wojenny z warstatu w Pembroke: »Royal William« o 120 działach.

Okręt, który w d. 21. czerwca z Quebec odpłynął, przywiózł smutne opisanie o pustoszeniu tamże cholery. Domy, sklepy zamknięte, w domu cłowym żyło tylko jeszcze dwóch urzędników; ludzie umierali na ulicy, szpitale z braku lekarzy i dozorców były zamknięte; okręty z braku robotników nie mogły brać ładunku i t. d.

Francyja.

Najpiękniejsza sprzyjała pogoda mustrze, którą król odprawił w d. 29. lipca z gwardyją narodową i wojskiem załogi. Gwardyja narodowa nie wystąpiła w zupełnej liczbie. Wiele kompanij środka miały tylko po 1 plutonie, a nie wszystkie plutony po 3 szeregi. Kompanije grenadyjerów i wołtyżerów były liczniejsze i w ogóle nie było więcej obecnych jak 1500 z każdej legii. Pułki liniowe, piechota i jazda, wspaniale wyglądały. Książę Orleański, w mundurze generała lejtnanta, stał na czele legijonów.

Minister wojny, marszałek Soult, który w

d. 28. lipca powrócił z kompieli w Mont d'Or do Paryża, objął na mocy król. postanowienia sprawy ministerstwa wojny.

Gdy przed kilku miesiącami gwardyja narodowa w Grenoble w skutek tamecznych rozruchów została rozwiązana, wielu obywateli wzbraniało się wydać swoją broń, dla czego tameczny sąd policyi poprawczej wyznaczył onym termin, w którym mają uczynić zadość wezwaniu; od tego wyroku odwołali się oni do król. sądu w Grenoble, który uznał za nieprawne wydanie broni, i uwolnił od winy opornych. Teraz sąd kassacyjny zniósł wyrok sądu w Grenoble, i rzecz tę oddał do innego sądu, ponieważ gwardyja narodowa miała sobie broń od rządu w pewnym celu pożyczoną, a zatem obywatel, który po zniesieniu gwardyi narodowej opiera się wydać powierzone sobie dobro, staje się winnym przewinienia, oznaczonego w art. 408. księgi ustaw karzących.

Hr. Chaptal, par Francyi, członek akademii, za cesarstwa minister spraw wewnętrznych, umarł w Paryżu dnia 29. lipca na zapalenie piersi. Tegoż samego dnia umarł w Courtry pod Paryżem p. Bazard, który, jak wiadomo, niejakiś czas był z Enfantinem na czele hierarchii St. Symonistów; lecz później poróżniwszy się z Enfantinem, występował jako oskarżyciel jego obyczajnych zasad. Słusznie więc zdumiała się rodzina zmarłego, gdy w dzień pogrzebu raptem Enfantin ze swoimi uczniami ukazał się w dziwnym ubiorze, który w nowszych przybrał czasach. Rodzina zmarłego protestowała się przeciw takiej asystencyi orszaku pogrzebowego, i St. Symoniści nic nie wskórawszy, musieli się wrócić.

Państwo Papięzkie.

Gazety włoskie donoszą z Ankony, z d. 24. lipca: »Generał Cubieres wyjechał ztąd wczoraj rano do Osimo, dla rozmówienia się tamże z Monsignorem Grasselini, i dopiero o północy powrócił. Słychać, że prolegat okazał z początku swoje instrukcyje, przepisujące, wniść do naszego miasta z batalijonem piechoty liniowej i 100 dragouami; generał Cubieres miał się temu oprzec. Później zgodzono się, aby 20 papięzkich dragonów pod dowództwem rotmistrza weszło do Ankony i tamże tworzyli straż honorową Monsignora Grasselini. Komisya zdrowia udała się także wczoraj do Osimo, dla powitania swojego nowego prezydenta. — W tych dniach wysadziła na ląd francuzka fregata Caravanne 24 beczek prochu, które wprowadzono do zamku. — Kapitan francuzki badać będzie Samsona Lewi.«

Dałej z d. 25. lipca: »Dzisiaj rano weszło tu 14 papieżkich dragonów; przed nimi przybył tu oficer i kwatermistrz tego samego korpusu. Dragony umieszczone zostały w koszarach klasztoru ś. Augustyna wraz z wojskiem francuzkiem. Oddział ten mustrował generał Cubieres, i wybrał sobie żołnierza na straż honorową. Monsignora Grasselini spodziewają się w d. 31. b. m. Z Sinigaglia donoszą o przybyciu tamże kardynała Albani. — Nikogo więcej tu nie aresztowano; mieszkanie pewnej osoby, do której uwięzienia wydano rozkaz, lecz która zbiegła, przetrzęsiono. Znaleziono kilka sztuk broni.« Z Osimo d. 17. lipca: »Wojsko papieżkie, rozłożone ztąd do Sinigaglia, w części wojsko liniowe, w części milicyje, wynosi 3000 ludzi; postępowanie onych jest wyborne i zyskuje onym przychylnosc i poszanowanie mieszkańców. Wżadudj wsi niezaszła na nich skarga.« Nakonic z Sinigaglia d. 18. lipca. »Obroty wojenne francuzkich okrętów wojennych na naszym morza wciąż trwają. Nasz jarmark dobrze się poczyna; liczymy już 40 okrętów kupieckich w naszym porcie, z których większa część z Tryjestu i Wenecyi. Jutro spodziewany tu jest kardynał Albani, legat tutajszej prowincyi. Tutaj panuje zupełna spokojność, i wszysey tylko handlem zajęci.«

Holandya.

W gazetach holenderskich czytamy: »Dowiedujemy się o treści 68 protokolu konferencyi londyńskiej z d. 13. lipca co następuje: Pełnomocnicy 5 dworów, dają poznać, że pytanie, zadane przez zgromadzenia niemieckiego Związku — jak dalece rząd belgijski skłonny jest uczynić zadosyć wezwaniu konferencyi względem uwolnienia uwięzionych jako represalia, za p. Thora, niemieńcj zamkniętych w Namur Luxemburczyków — rozwiązane zostało przez przyrzeczenie uroczyste Belgijum, że uwolnienie tychże nakaże po uwolnieniu p. Thora; dla czego konferencyja, na zasadzie tego uroczystego oświadczenia rządu belgijskiego, wzywa wysokie zgromadzenie Związku, nastawać u rządu niderlandzko - luxemburskiego, aby wydał p. Thora rządowi wojennemu w Luxemburgu, i by tenże był odesłany rządowi belgijskiemu; konferencyja widzi tu tćm mniej trudności, ile że inicjatywa w czasie uwięzienia p. Thora wyszła także ze strony rządu luxemburskiego.«

Belgijum.

Moniteur belgijski donosi: Kontrakt ślubny króla z księżniczką Ludwiką podpisany został

w d. 25. lipca w Paryżu. Zastępcą króla był kawaler Le Hon, jego nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister. Zaślubienie przeznaczone jest na pierwsze dni sierpnia.

Ten sam *Moniteur* pisze: Dzieńniki paryzkie mówiły od dni kilku o nowych projektach, które konferencyja londyńska zrobiła rządowi holenderskiemu; projekta te nie zostały ministeryjum belgijskiemu udzielone, które dowiedziało się o nich z boku. Konferencyja nie ogłosiła pełnomocnikom belgijskim ani protokolu nro. 65, zawierającego pierwsze projekta, ani nro. 67, który teraz powszechną zwraca uwagę; rząd zatem nie mógł mówić urzędownie o dokumentach, które, nie będąc mu udzielone, prawie jak nie istnieją. Przeto rząd nie mógł nie innego uczynić, jak zalecić mocno swoim ajentem, aby obstawali przy systemacie przez ministrów rozwiniętym a przez izby przyjętym, aby przed opuszczeniem przez Holendrów kraju belgijskiego nie wchodzili w żadne układy. Dzieńniki zadają pytanie, jakich środków chwyci się rząd, gdyby mu przełożone zostały nowe projekta, na przypadek przyjęcia onych przez Holandyja. Chociaż to jest tylko hipoteza, wszelako mógł już rząd coś postanowić i ułożyć instrukcyje, któreby kraj, gdyby się tak stało, poznał i za pewne przyjął. Dodajemy jeszcze, że akt konferencyi ogłoszony został w Bruxelli dopiero d. 22., a zatem we cztery dni po zamknięciu izb. — Wczoraj wieczorem przybył tu hr. Septime de Latour-Maubourg, pełnomocny minister Francyi na tutajszym dworze.

Danija.

Merkury Altonski zawiera list z Kopenhagi z d. 24. lipca: »Po naradach z doświadczonymi mężami, zwołanymi z księstw Szlezwigskiego i Holsztyńskiego, względem projektów do ustawy dla urzędzenia stanów prowincyjnych, zajmowano się pracami, dotyczącymi się nowych instytucyj, które w skutek postanowienia króla, mają mieć moc obowiązującą wraz z zgromadzeniem stanów. Instytucyje te, mając być także w księstwie Szlezwigskiem zaprowadzone, podczas, gdy wśród tylko dla księstwa Holsztyńskiego były przygotowane, dotyczą się, jak wiadomo, szczególniej rozdzielienia administracyi od sprawiedliwości, i utworzenia wspólnego wyższego sądu apelacyi. Romisyja, upoważniona od tych prac z szczególnym względem uchwalonego rozszerzenia zamierzonych instytucyj na księstwo Szlezwigskie, złożona jest z tajnego ministra stanu i prezydenta kancelaryi hr. Moltke, kanclerza

w księstwie Holsztyńskim, tajnego radcy konferencyj barona Brockdorf, kanclerza w księstwie Szlezwigskim Spies, i nadprokuratora dla księstw, radcy konferencyi Hoepp. Przypuścić potrzeba, że przed upłynieniem przyszłego miesiąca ukończy swoje prace, i że rezultaty tejsze będą pod najwyższe rozpoznanie przełożone.

Turcyja.

Z Konstantynopola d. 10. lipca: »Ibrahim pasza, wzięwszy twierdzę Acre, zamyslał zaraz dalej posunąć swoje operacyje, zanimby się mu stawił Hussein pasza z ottomańskim wojskiem. Tak w d. 13. czerwca napadł ón we 20,000 regularnego wojska i Druzami z góry Libanu otwarte miasto Damaszek, którego mieszkańcy, nieuzbrojeni do oporu, poddać się musieli po kilku nieznacznych potyczkach. Wielkorządca turecki Ali pasza uciekł ze swoimi do Homs do obozu Mehmed paszy. Jeżeli Egipcyanie z jednej strony posuwają się w Syryi, nie znajdując nigdzie znacznej siły oporu, tedy z drugiej strony zbliża się do placu boju Hussein pasza; 20,000 jego wojska przybyło już do Antiochii, i ón sam codziennie jest spodziewany z czołem wojska. Z tego powodu oczekuje porta codziennie wiadomości o pierwszym spotkaniu się onegoż z Ibrahimem paszą.

Haczy Nedszyb Efendy, były kapi kija czyli agent porty przy Mehmedzie Alim, paszy Egipetu, był przez najnowsze zdarzenia nieczynnym. Teraz zlecił mu sultan udać się do obozu Hussein paszy, aby mu był pomocny w działaniach, ponieważ obeznany jest z miejscowością. Osobiste własności tego dawno już wierne go porcie urzędnika, ręczą bezsprzecznie za życziwy sposób myślenia sultana względem obłąkanego ludu, jeżeli żałując powróci do posłuszeństwa.

Wiadomości z Bosnii są ciągle zaspokajające; porta odebrała wiadomość o zajęciu Trawnika. Tym bardziej powinno ję być pożądanem załatwienie rozruchów bosniackich, ponieważ będzie potem mogła użyć części wojska, w tej prowincyi zatrudnionego, do operacyi przeciw Mehmedowi Ali.

W d. 7. b. m. obchodzono dzień urodzin cesarza Mikołaja w pałacu rossyjskiego poselstwa w Bukardze uroczyście uczta i ogniem sztucznym, na których oprócz większej części towarzystw Franków, znajdowali się niekórzy magnaci tureccy. Trzy małe rossyjskie wojenne okręty, stojące na kotwicy przy brzegu, były z tego powodu oświetlone i gustownemi przezroczami ozdobione.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 13. sierpnia 1832. — Na targu największym było 209 wołów. Płacono za jednego wołu po 50—93 zr. w. w.; z tych jeden mógł wydać mięsa 10 1/2—16, łoju 1—2 1/2 kamieni.

Mniej tego roku o tej porze wołów przypędzają, jak się spodziewać należało, i jak innych lat przypędzano.

Czerniowce d. 12. sierpnia. — Żniwa tegoroczne już się rozpoczęły, i jeżeli pogoda otwra, obficie wypadną; zasiewy albowiem ozime i jare, osobliwie zboża białego, nad wszelką nadzieję bardzo się udały, wyjąwszy kukurudzę, która się z powodu dni zimnych opóźniła, i to tylko w górzystych, wysoko leżących miejscach. Lubo cena kukurudzy, żyta i pszenicy w przeszłym miesiącu były się trochę podniosły, teraz jednak spadać będą, skoro nowe zboże na targi przybywać zacznie, ponieważ oprócz obfitego plonu żniw tegorocznych są jeszcze znaczne zapasy zboża białego i kukurudzy z kilku lat, których właściciele nie zbywali; spodziewając się zawsze cen wyższych, w czem jednak żniwa tegoroczne zupełnie ich zawiedły.

Ceny targowe terazniejsze są: Korzec kukurudzy 5 zr. 34 kr.; pszenicy 7 zr. 30 kr.; żyta 7 zr. 24 kr.; jęczmienia 3 zr. 6 kr.; owsa 2 zr.; hreczki 4 zr. 30 kr.; prosa 6 zr.; kartofli 1 zr. 40 kr.; grochu 7 zr. 36 kr.; wódki wadra 2 zr. 20 kr.; masła cecnar 50 zr.; łoju 45 zr. wal. wiedz.

Węgry. Najnowsze doniesienia z południowych okolic Węgier użalają się na średni tylko plon żniw, które się już prawie ukończyły i daleko gorzej wypadły, jak się spodziewano. Owies tylko stoi jeszcze na pniu, nie obiecuje atoli lepszego plonu. Nawet wino, jak dotąd stoi, nie zdoła nadziei gospodarza pokrzepić, zawiedzionej w zbiorze zboża.

Londyn d. 27. lipca. (Preussische Handlungs-Zeitung z d. 4. sierpnia.) Targ na pszenicę dziś znowu był tak niepomyślny, jak tylko być może; sprzedaż była tak mała, że podług niej cen średnich ustanowić niepodobna.

Sprostowanie. W numerze przeszłym, na str. 574, w 2giej przedziałce, w drugim wierszu wykazu ogólnej ceny, zamiast: 262 zr. 30 kr., czytaj: 162 zr. 30 kr.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Julerl, die Putzmacherin*, krotchwila we 2 aktach.